

E. O.

Geometria starożytna - tematem sensacyjnym

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 211-212

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PSB: *O machinach parnych* (1823 r.). Jeśli idzie o prace redaktorskie; PSB podaje, że w 1829 r. S. Janicki pracował jako redaktor działu matematycznego w „Pamiętniku Umiejętności...”, a od 1832 r. „w «Kalendarzu Domowym i Gospodarskim», który z rąk wydawcy Gałęzowskiego przeszedł na własność J-ego i pod jego redakcją ukazywał się do r. 1845”.

W artykule w „Rejsach” zamieszczona jest fotografia z podpisem: „Pogłębiarka przy pracy w końcowej fazie budowy Kanału Sueskiego. Fot. Wł. Nieżywiński”. Gdy się wie, że Wł. Nieżywiński to fotoreporter „Dziennika Bałtyckiego”, cytowany podpis przedstawia się komicznie. Idzie tutaj zapewne o wykonaną przez Wł. Nieżywińskiego reprodukcję starej fotografii.

Zygmunt Brocki

ROBOTY POGŁĘBIARSKIE I PODWODNE W POLSCE W LATACH 1947—1967

20 kwietnia 1947 powstało Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych dla wykonywania robót pogłębiarskich, refulacyjnych i ziemnych związanych z refulowaniem oraz dla podnoszenia wraków. Przegląd prac tego przedsiębiorstwa z okresu 1947—1967 daje artykuł J. Olszaka w nrze 5/1967 „Techniki i Gospodarki Morskiej”. Autor pisze też o pracach podwodnych i pogłębiarskich prowadzonych w okresie od wyzwolenia wybrzeża morskiego do 1947 r., wymienia tu wszystkich specjalistów uczestniczących w uruchamianiu tych prac. W artykule jest mapka, na której ukazane są wszystkie miejscowości w Polsce, w których Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych wykonywało prace w okresie swego dwudziestolecia.

Z. Br.

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

GEOMETRIA STAROŻYTNA — TEMATEM SENSACYJNYM

Do Polski nie dotarło jeszcze wydane po angielsku dwutomowe dzieło inżyniera Tonsa Brunésa *Tajemnice starożytnej geometrii*, które pojawiło się w pierwszej połowie 1967 r. na półkach księgarskich Kopenhagi, nie można nic więc jeszcze powiedzieć o walorach dzieła. Interesujący jest rozmach reklamy, jaka poprzedziła ukazanie się tej książki.

W jednym dniu 22 I 1967 w niedzielnych numerach trzech poważnych pism duńskich: „Berlingske Tidende” i „Politiken” z Kopenhagi oraz prowincjonalny „Frederiksborg Amts Avis”, można było przeczytać obszerne ilustrowane artykuły trzech różnych dziennikarzy utrzymane w formie wywiadu czy rozmowy z autorem książki. Można się z nich dowiedzieć, że inż. Brunés odcyfrował — jak sądzi — przechowywane przez tysiąclecia w tajemnicy zasady geometryczne, którymi kierowano się zarówno przy wznoszeniu budowli aż do czasów średniowiecza, jak i przy tworzeniu płaskorzeźb egipskich i produkcji waz greckich, i których odzwierciedleniem są również ruchy figur szachowych. Można się też dowiedzieć o metodach wieloletniej pracy autora oraz o tym, że uważa on zasadę złotego podziału za fałszywą, za prawdziwą natomiast ujawnioną przez siebie — zbliżoną, ale inną — zasadę „świętego przecięcia”.

Towarzystwo wydawnicze „Ancient Geometry”, powstałe specjalnie dla wydania dzieła Brunésa, nie porzuciło na druku tych artykułów, lecz przełożywszy je

na angielski, rozesłało do różnych czasopism naukowych za granicą — w ten sposób dotarły one i do „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”.

Czy *The Secrets of Ancient Geometry* spełnia ambitne zapowiedzi autora i wydawców, jest sprawą otwartą. Warto jednak zauważyć, że dzieło na tak, zdawałoby się, suchy temat jak geometria starożytna zostało wylansowane na wzór sensacyjnych *best-sellerów*. Drobnym to, ale interesującym przyczynkiem do narastania społecznego zainteresowania tematyką historii nauki.

E. O.

LISTY GIRARDA DO LUBECKIEGO

Dr Aniela Szwejczerowa znalazła w Archiwum Głównym Akt Dawnych w zespole akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, zawierającym część korespondencji ministra Lubeckiego, trzy listy Filipa Girarda niezwykle interesujące dla historii techniki nie tylko polskiej, ale i powszechnej. Listy te, pisane po francusku, opublikowała dr Szwejczerowa w nrze 1/1967 „Revue d'Histoire des Sciences et de leurs Applications” (*Trois lettres de Philippe de Girard...*, ss. 49—61), poprzedzając je krótkim wstępem. Uwagi poprzedzające każdy list napisał Jacques Payen.

Znakomity francuski wynalazca został — jak wiadomo — zaangażowany latem 1825 r. przez Lubeckiego na stanowisko głównego mechanika w Wydziale Górniczym Komisji Przychodów i Skarbu i już wczesną jesienią tego roku wyprawiony wraz z prof. Adamem Kitajewskim i Konstantym Wolickim w dwuletnią podróż po krajach zachodniej Europy, m.in. dla zapoznania się ze stanem techniki w tych krajach¹. Ogłoszone obecnie listy są kolejnymi sprawozdaniami Girarda z tej podróży. Miały one na celu — jak pisze Girard w pierwszym liście (s. 52) — szybkie dostarczenie materiałów dla wykorzystania przy decyzjach podejmowanych odnośnie inwestycji w Polsce.

Pierwszy list wysłany z Ulm opisuje m.in. łożyska i warzelnie soli, które Girard oglądał ze względu na budujące się wówczas analogiczne urządzenia w Ciechocinku. Drugi list adresowany z Rotterdamu omawia przede wszystkim wielkie zakłady hutnicze Cockerilla w Liège, sygnalizując m.in. nie znane w Polsce metody odlewnicze i zdając sprawę z pertraktacji w sprawie zakupu maszyn parowych. Wreszcie trzeci list, z Londynu, zawiera sprawozdanie z sześciotygodniowej podróży po kopalniach i hutach Walii i Kornwalii, przy czym szczególną uwagę zwraca Girard na silniki wodne i parowe. List kończy się zapowiedzią wyjazdu do rejonu fabryk włókienniczych, w szczególności do Leeds. Girard pisze przy tym: „Widziałem najlepsze wytwory tych fabryk; są one znacznie gorsze od tych, które produkujemy. Trzeba jednak przyznać, że jeśli moglibyśmy nauczyć czegoś tych panów w zakresie jakości produkcji, możemy wiele nauczyć się od nich w zakresie organizacji wielkiej gałęzi przemysłu, ponieważ nasze przedsiębiorstwa są zaledwie małymi modelami, jeśli się je porówna z olbrzymimi fabrykami w Leeds. Ten ogromny zasięg, jakie zdobyło sobie w Anglii przedsiębiorstwo lnu pomimo oczywiście gorszego poziomu technologii, powiększa moje nadzieje ujrzenia najbardziej pomyślnego rozwoju tej gałęzi przemysłu w Polsce” (s. 61).

Konsekwentnie prowadzona przez rząd Królestwa akcja podnoszenia poziomu technicznego produkcji, której fragmentem była podróż Girarda, przyniosła — jak wiadomo — wyraźne rezultaty. Z dumą więc mógł min. Mostowski w *exposé* sejm-

¹ Zyciorys Girarda w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 7. Kraków 1949—1958, s. 475) daje wiadomość nieściśłą oraz zacieśniającą marszrutę i cele tej podróży: „W początkach 1826 r. wysłany został przez ministra skarbu ks. Lubeckiego do Anglii dla zakupu maszyn”.